

RYSZARD TŁUCZEK

Z DZIAŁALNOŚCI RADY OPIEKUŃCZEJ W POWIECIE PRZEMYSKIM I JAROSŁAWSKIM

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie – w ogólnym zarysie – organizacji i działalności Rady Opiekuńczej w powiecie przemyskim i jarosławskim w latach 1940-1945. Główną podstawę do opracowania tematu stanowią materiały źródłowe znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Krakowie oraz w Archiwum Państwowym w Przemyślu. Wśród opracowań naukowych na szczególne podkreślenie zasługuje *Rada Główna Opiekuńcza* Bogdana Krolla oraz artykuł Z. i R. Majkowskich: *Z działalności Rady Głównej Opiekuńczej w powiecie przemyskim* opublikowany na łamach „Przemyskich Zapisków Historycznych”.

Opieką społeczną nad ludnością w Generalnym Gubernatorstwie (GG) do końca 1939 r. zajmowały się wszystkie organizacje charytatywne istniejące przed wojną i utworzone podczas kampanii wrześniowej, zarządy miast i gmin oraz Niemiecki Czerwony Krzyż i Nationalsozialistische Volkswolfahrt – NSV (Narodowo-Socjalistyczna Opieka Społeczna), której działalność miała objąć wyłącznie ludność niemiecką¹.

Dr RYSZARD TŁUCZEK – adiunkt Katedry Historii Prawa Sądowego Polski na Tle Powszechnym Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim; adres do korespondencji: ul. Lwowska 80, 22-600 Tomaszów Lubelski.

¹ Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny Ministerstwo Opieki Społecznej (MOS) rozpoczęło prace nad przygotowaniem organizacji mającej sprawować opiekę społeczną w Polsce w przypadku konfliktu zbrojnego. Szukano różnych rozwiązań, ostatecznie, latem 1939 r., zdecydowano się utworzyć w wypadku wybuchu wojny Ogólnopolski Komitet Samopomocy Społecznej (OKSS), którego zadaniem miało być wykonywanie powszechnej opieki społecznej we wszelkich formach. B. K r o l l, *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939-1945*, Warszawa 1977, s. 34-35.

Władze niemieckie postanowiły powierzyć całokształt spraw związanych z opieką społeczną w GG organizacji – która zarówno w kraju, jak i zagranicą miała bardzo duży autorytet – Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Przedstawiciele Zarządu Głównego PCK odmówili przyjęcia tej propozycji, wysuwając sugestię utworzenia odrębnej organizacji, na wzór działającej podczas I wojny światowej – a mianowicie Rady Głównej Opiekuńczej.

W styczniu 1940 r. rozpoczęto przygotowania do powołania takiej organizacji i równocześnie likwidacji wszystkich działających do tego czasu rodzimych instytucji i stowarzyszeń charytatywnych. Należy w tym miejscu zauważyć, że ujawnienie przez administrację hitlerowską koncepcji utworzenia tylko jednej organizacji opiekuńczej dla Generalnego Gubernatorstwa spotkało się z protestem niektórych nacjonalistycznych działaczy ukraińskich, którzy w imieniu reprezentowanej przez nich narodowości wystąpili z wnioskiem o założenie dla niej odrębnej instytucji o charakterze opiekuńczym. Także dla ludności żydowskiej domagano się osobnej organizacji.

22 lutego 1940 r. została powołana w Warszawie Rada Główna Opiekuńcza². Początkowo miała ona siedzibę w Warszawie, ale 29 maja 1940 r., zgodnie z wymaganiami statutu zatwierdzonego przez władze Generalnego Gubernatorstwa, przeniosła się do Krakowa. Rada Główna Opiekuńcza powołała rady opiekuńcze miejskie (ROM) i rady opiekuńcze powiatowe (ROP). W lipcu 1941 r. – na polecenie władz – zmieniono nazwę na Polskie Komitety Opiekuńcze (Pol.KO). W gminach wiejskich i w dzielnicach miast powołano delegatury. W październiku 1942 r. działało już 61 komitetów i 1310 delegatur.

Stworzona przez Radę Główną Opiekuńczą struktura była dokładnie kontrolowana przez Niemców. Toteż działania opiekuńcze RGO uzupełniała konspiracyjna działalność opiekuńcza. Prowadziły ją wszystkie organizacje podziemne w stosunku do swoich członków.

Największy zasięg – co należy podkreślić – miała działalność opiekuńcza Armii Krajowej; wiązało się to z jej wielością, możliwościami finansowymi i organizacyjnymi. Komórka AK zajmująca się tą działalnością nosiła początkowo nazwę Opieka nad Uwięzionymi i Spalonymi (OPUS), a później Centralna Opieka Podziemna (COP). Funkcję koordynacyjną w zakresie opieki społecznej spełniała Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj; w terenie utworzono okręgowe delegatury.

² Należy podkreślić, że Rada Główna Opiekuńcza powstała i ukonstytuowała się nie bez inspiracji zagranicznych, szczególnie amerykańskiej. Z. F i j a ł k o w s k i, *Kościół Katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 181.

23 lipca 1940 r. generalny gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie o stowarzyszeniach w GG, a 1 sierpnia 1940 r. rozporządzenie o prawie fundacji w GG. Oba te rozporządzenia stanowiły o likwidacji m.in. prawie wszystkich przedwojennych stowarzyszeń i fundacji zajmujących się opieką społeczną i o przepadku ich mienia na rzecz GG. Rozporządzenia godziły w podstawy istnienia RGO, której statutowym zadaniem było zespalanie działalności organizacji polskiej opieki społecznej. Stąd też starania Rady poszły w kierunku wstrzymania wykonania rozporządzeń w stosunku do stowarzyszeń zajmujących się opieką i samopomocą społeczną. Wysiłki te okazały się częściowo skuteczne, bowiem rząd GG zgodził się na wstrzymanie postępowania likwidacyjnego. Natomiast nie udało się przejąć – pomimo licznych obietnic – majątków zlikwidowanych stowarzyszeń opiekuńczych; RGO przejęła tylko ich obowiązki opiekuńcze.

Rozporządzenie o rozwiązaniu stowarzyszeń nie dotyczyło komitetów opiekuńczych powstałych po 1 września 1939 r., których działalność i agendy przejmowały tworzące się ROP i ROM. Nie uległ też likwidacji PCK oraz wyznaniowe katolickie organizacje charytatywne, działające na podstawie konkordatu Polski z Watykanem i nadzorowane przez władze kościelne. Polskie Komitety Opiekuńcze utrzymywały ścisłą współpracę z „Caritasem”.

Oprócz polskich organizacji opiekuńczych powstała Ukraińska Rada Główna Opiekuńcza (URGO – 1940) oraz Żydowska Samopomoc Społeczna (ŻSS – 1940). Należy w tym miejscu podkreślić, że dużą rolę w ratowaniu Żydów odegrało w Przemyśle duchowieństwo katolickie obu obrządków – rzymskokatolickiego i greckokatolickiego, jak też instytucje kościelne, a szczególnie zakony żeńskie³.

*

Jak już wspomniano, Rada Główna Opiekuńcza posiadała filie we wszystkich miastach powiatowych i wydzielonych. Centralne władze RGO w Krakowie podlegały „stałemu nadzorowi” Wydziału Spraw Ludnościowych i Opieki Społecznej w rządzie GG, a Polski Komitet Opiekuńczy i Delegatury – urzędowi naczelnika miasta lub powiatu. Należy w tym miejscu podkreślić, że zależność od władz hitlerowskich była prawie całkowita. Zatwierdzeniu władz podlegały bowiem budżety, umowy, okólniki, instrukcje, biuletyny i publikacje. Ponadto owa zależność znajdowała swój wyraz w subwencjach przeka-

³ B. K r o l l, *Rada Główna Opiekuńcza*, Warszawa 1985, s. 63.

zywanych przez władze dla RGO. Podstawę działalności RGO stanowiły finanse przyjęte po zlikwidowanych polskich organizacjach charytatywnych, majątek trwały, dotacje samorządu terytorialnego, ofiary społeczeństwa, dochody własne oraz środki przekazywane przez różne organizacje z zagranicy.

Organizowanie polskich komitetów opiekuńczych rozpoczęła RGO w lipcu 1940 r.⁴

W Przemyślu – podzielonym na dwie części: niemiecką i sowiecką (granice wyznaczała rzeka San), władze okupacyjne zlikwidowały wszystkie organizacje polskie, z wyjątkiem działającego do końca września 1939 r. Komitetu Pań Polskiego Czerwonego Krzyża. Podobnie jak w innych miastach utworzono Polski Komitet Opiekuńczy, Ukraiński Komitet Narodowy i Żydowską Radę Starszych. W lipcu 1941 r. Komenda miasta powołała komitety narodowościowe: polski, ukraiński i żydowski. 12 sierpnia 1941 r. powstał oddział RGO, działający niezależnie w Przemyślu południowym aż do połączenia się z oddziałem zasańskim (Zasanie – dzielnica miasta), co nastąpiło 12 stycznia 1942 r. Strukturę – posiadającego własny regulamin – Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Przemyślu tworzyły następujące działy: kierownictwo biura Komitetu, sekretariat, referat organizacyjno-inspekcyjny, księgowość, referat pomocy społecznej, referat magazynowy. W skład członków Komitetu weszły dwie osoby z Zasania i dwie z Przemyśla południowego. Głównym jego zadaniem było rozszerzenie sieci placówek opiekuńczych i tworzenie delegatur nie tylko na terenie miasta ale i powiatu (22 gminy zbiorowe) oraz dożywianie dzieci. Ponadto – za sprawą ofiarności głównie okolicznych dworów – prowadzono akcję zaopatrywania dzieci w wieku szkolnym w ciepłą odzież i obuwie.

W październiku 1941 r. Polski Komitet Opiekuńczy Zasania objął opieką mieszkańców Przemyśla południowego, dawnego powiatu przemyskiego i dobromilskiego. Tym samym nastąpiły zmiany w strukturze organizacyjnej Komitetu; utworzono 4 sekcje (zadania o charakterze finansowo-gospodarczym, opieka nad dziećmi, sprawy tzw. przemysłu domowego, kas bezprocentowych i spraw opałowych, organizowanie ogródków działkowych, kolonii i półkolonii dla młodzieży oraz sprawy dotyczące ochrony burs i sierocińców)⁵.

W Przemyślu – podobnie jak w innych miastach – potrzeby z zakresu opieki społecznej były olbrzymie. Przydziały otrzymywane na kartki stanowiły równowartość zaledwie 600 kalorii dziennie. W grodzie nad Sanem przy-

⁴ Tamże, s. 78.

⁵ Z. R. M a j k o w s c y, *Z działalności Rady Głównej Opiekuńczej w powiecie przemyskim*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 4-5(1986-1987), s. 194-202.

padało dziennie 15 dkg chleba na osobę dorosłą i 10 dkg na dziecko. Przez cały okres okupacji ludność nie otrzymywała ani tłuszczu wieprzowego, ani prawdziwego mydła. Węgla przydzielano 50 kg na miesiąc i to tylko w okresie zimowym. Natomiast wynagrodzenie za pracę (mieli ją tylko nieliczni) utrzymywał okupant na poziomie przedwojennym⁶.

W grudniu 1941 r. komisarz miasta przydzielił po jednym wagonie szkła Polskiemu Komitetowi Opiekuńczemu i Ukraińskiemu Komitetowi Narodowemu w celu jego sprzedaży wśród mieszkańców miasta. W sprawozdaniu opisowym sporządzonym przez Pol.KO zapisano: „Stan aprowizacyjny zły, ludność otrzymuje bardzo małe i nieregularne przydziały, tłuszczów nie otrzymuje w ogóle. Przed rzym. kat. Świątami Bożego Narodzenia nie było przydziału, tylko jedna świeczka i 20 dkg. soli na osobę, dopiero przed grek. kat. Świątami tj. 30 XII 41 był przydział: 24 dkg marmolady, 40 dkg cukru, 40 dkg mąki i jajo. Ludność Przemysła połn. dotychczas nie otrzymała, w większości, w ogóle przydziału ziemniaków”⁷.

Dochody Pol.KO w październiku 1941 roku wynosiły: 6.249.17 zł. Nie była to duża kwota w stosunku do sukcesywnie rosnących potrzeb.

28 listopada 1941 r. odbyło się wspólne – najprawdopodobniej jedyne – posiedzenie Pol.KO z Ukraińskim Komitetem Narodowym w sprawie „[...] przesiedlania Żydów do dzielnicy Garbarze oraz przesiedlania Polaków z tejże dzielnicy do centrum miasta”⁸.

Z protokołu z posiedzenia Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Przemyśle odbytego – pod przewodnictwem Romana Kroguleckiego – w dniu 26 grudnia 1942 r. wynika, że dysponował on zaledwie ok. 300 kg cukru, „[...] który w wyjątkowych wypadkach przydziela się dla chorych dzieci”. Prowadzenie kuchni ludowych – w ramach których wydawano nie tylko obiady, ale również drugie śniadania dla dzieci – było możliwe dzięki subwencjom Zarządu Miasta⁹.

W piśmie z 10 kwietnia 1943 r. skierowanym do Doradcy Okręgu Krakowskiego hr. Henryka Potockiego, Pol.KO w Przemyśle informował, że akcja dożywiania dzieci na terenie miasta odbywać się będzie w kuchniach ludowych, a nie, jak dotychczas, w szkołach, oraz że z „przydziału centralnego” zostały zakupione już wszystkie środki żywnościowe z wyjątkiem soczewicy¹⁰.

⁶ *Tysiąc lat miasta Przemysła*, red. F. Peresowski, A. Kunysz, J. Olszak, Warszawa–Kraków 1974, s. 407.

⁷ Archiwum Akt Nowych [AAN] w Warszawie, Zespół 125, sygn. 449.

⁸ Tamże, sygn. 448.

⁹ Tamże, sygn. 450.

¹⁰ Archiwum Powiatowe w Krakowie [AP], Zespół – Dyrekcja RGO w Krakowie, sygn. Dokr. 33.

W sprawozdaniu opisowym za miesiąc lipiec 1943 r. Pol.KO w Przemyśle wykazał następujące źródła swoich dochodów: RGO (dotacje w wysokości 8000 zł), ofiary społeczeństwa (6.495.99 zł) oraz opłaty za świadczenia (311.50 zł). Zwraca uwagę brak subwencji samorządowych. W sumie dochody Pol.KO wynosiły: 25.807.49 zł. O wiele jednak wyższe były wydatki: 32.834.42 zł. W tym miesiącu pomiędzy zakładami opiekuńczymi prowadzącymi działalność na terenie Przemyśla rozdzielono: 52 kg cukru, 54 kg marmolady, 41 kg miodu sztucznego, 37 kg mąki owsianej, 25 kg kaszy, 17 kg margaryny, 276 puszek mleka skondensowanego i 2460 kg mąki żytniej i jęczmiennej. Razem wydano 2686 kg artykułów żywnościowych¹¹.

Latem 1943 r. sytuacja gospodarcza miasta uległa radykalnemu pogorszeniu. Brakowało podstawowych artykułów żywnościowych, jak chleb, ziemniaki, tłuszcz. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem było dzielenie tych artykułów za pomocą kartek, co stanowiło duży problem o charakterze organizacyjnym. Wśród dzieci szerzyły się choroby tyfusu, świnki, odry i koklusz. Warunki życia pogarszały transporty uchodźców z Wołynia; 20 dzieci z tych transportów umieszczono w ochronie kolejowej. Na ich utrzymanie zarząd ochronki otrzymywał po 100 zł miesięcznie na dziecko¹².

Działalność Pol.KO w Przemyśle spotykała się niekiedy z krytyką Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie. Oto w kwietniu 1943 r. RGO informowała, że „na terenie Pol.KO Przemyśl nie zorganizowano dotychczas Delegatur miejskich, kuchnia ludowa, magazyn i rozdawnictwo pozbawione jest kontroli”. Natomiast w protokole z lustracji biura Pol.KO powiatu przemyskiego dokonanej w maju 1943 r. zapisano:

[...] lustracja [...] dokonana głównie pod kątem widzenia sprawozdawczości, ewidencji i kwalifikacji podopiecznych, nasunęła mi dużo zastrzeżeń i uwag. Przede wszystkim zastrzeżenia budzi skład podopiecznych i system ich kwalifikowania. Dochodziłem przyczyny, dla której Przemyśl wykazuje szczególną przewagę liczby podopiecznych w mieście (ponad 10.000 osób po pewnych zresztą rekwizycjach) nad liczbą podopiecznych w rozległym powiecie (niespełna 3.000 osób na terenie dwu dawnych powiatów przemyskiego i dobromińskiego) [...] jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy tutaj akcja pomocy jest właściwie zorganizowana. Z opieki Komitetu korzysta bowiem przede wszystkim biedota miejscowa, której udziela się ciągle drobnych zasiłków, nie ma natomiast czynnika opiekuńczo-kwalifikacyjnego, który zapewniałby dotarcie odpowiedniej pomocy do osób najbardziej zasługujących na nią, przede wszystkim osób spośród inteligencji. Obecnie Przemyśl podzielony jest na rejony, które mają swoich opiekunów (wy-

¹¹ AAN, sygn. 450.

¹² M a j k o w s c y, *Z działalności Rady Głównej Opiekuńczej*, s. 206.

wiadowców) korzystających w zamian za spełnianie czynności z zaświadczeń pracy i drobnych wynagrodzeń (50 zł mies.). Obok dożywiania przeważają jako typ pomocy drobne zasiłki (mies. 20 zł), które dla ludności potrzebującej najbardziej opieki w mieście nie są właściwe żadną pomocą. Uważam za zasadniczy postulat utworzenie Delegatury miejskiej w Przemyślu, która wzięłaby w swoje ręce bezpośrednie sprawowanie opieki, jeżeliby zaś utworzenie Delegatury okazało się niemożliwe, to przynajmniej utworzenie Komisji kwalifikacyjnej przy Komitecie. Zadaniem wymienionej Komisji byłoby: poddanie gruntownej re kwalifikacji dotychczasowych podopiecznych, przesunięcie nacisku na opiekę nad zubożałą inteligencją i dostosowanie do tego celu form pomocy¹³.

Nie sposób odnieść się do wszystkich postawionych pod adresem Pol.KO w Przemyślu zarzutów (te dotyczące głównie struktury organizacyjnej wydają się w jakimś stopniu uzasadnione), ale wątpliwości musi budzić fakt stawiania przed nim tak wysokich wymagań, jak m.in. posiadanie wykwalifikowanej kadry w warunkach, w jakich znajdowało się miasto w połowie 1943 r. Także co najmniej niezrozumiały jest postulat wyodrębnienia grupy mieszkańców miasta „najbardziej zasługujących” na pomoc. Podkreślając natomiast wysokość przyznawanych zasiłków (na pewno nie były one na miarę potrzeb), pominięto całkowicie – w dużej mierze znane Dyrekcji RGO – problemy finansowe i organizacyjne, z którymi borykał się Pol.KO w Przemyślu, oraz jego oczekiwania w tym zakresie w stosunku do Rady Głównej Opiekuńczej. O skali tych problemów świadczą zarówno pisma, jak i rozmowy telefoniczne, w ramach których zwracano się do Dyrekcji RGO w Krakowie o pomoc. Brakowało bowiem środków na zasiłki gotówkowe, jak i na zorganizowanie pomocy żywnościowej dla uchodźców i osób ewakuowanych z terenów wschodnich. Na początku 1944 r. Pol.KO w Przemyślu informował RGO w Krakowie, że „ewakuowanych lokuje Komitet w klasztorze Braci Albertynów. Wobec braku sienników zamówionych w RGO ewakuowani śpią na gołej ziemi”. W odpowiedzi na ten dramatyczny apel, RGO przekazała przemyskiemu Komitetowi ok. 20.000 zł oraz 300 sienników¹⁴.

W tym miejscu należy podkreślić, że sytuacja finansowa Pol.KO w Przemyślu w styczniu 1944 r. uległa pewnej poprawie. Po raz pierwszy jego dochody (45.006.59) były wyższe od wydatków (36.341.71). Stało się tak głównie za sprawą ofiarności lokalnego społeczeństwa (19.799.59 zł). Podobnie jak w poprzednich miesiącach dokonano podziału żywności pomiędzy następujące zakłady opiekuńcze: przytułek dla starców prowadzony przez

¹³ AP w Krakowie, sygn. Dokr. 33.

¹⁴ Tamże, sygn. Dokr. 18.

braci albertynów, ochronka ss. felicjanek, ochronka św. Jadwigi, ochronka kolejowa, ochronka ss. opatrności, zakład im. Ziemiańskiego, sierociniec xx. salezjanów, sierociniec im. Piłsudskiego, zakład ss. felicjanek, zakład ss. karmelitanek oraz żłobek ss. albertynek¹⁵.

W lutym 1944 r. Pol.KO informował RGO o panującej w obozie (Durchgangslager) uchodźców w Bakończycach epidemii tyfusu plamistego, „która przez personel obozu (150 osób) zawleczona została do miasta, gdzie stwierdzono 50 przypadków”. Należy w tym miejscu dodać, że przez obóz w Bakończycach „przechodziło” dziennie ok. 2000 uchodźców, głównie z Wołynia, „[...] którzy podobnie jak i reemigranci zmuszeni byli uchodzić przed szalejącymi tam zorganizowanymi bandami, których zadaniem było zniszczenie życia i mienia zamieszkałych tam Polaków”, i z Małopolski Wschodniej. Wszystkim udzielano pomocy o charakterze żywnościowo-odzieżowym i gotówkowym.

W okresie od 1 listopada 1943 do 29 lutego 1944 r. na pomoc uchodźcom Pol.KO w Przemyślu przeznaczył – w gotówce – ponad 30 tys. zł. Ponadto wydano: 400 kg soczewicy, 50 kg kaszy, 3.613.90 kg mąki, 120 sztuk proszków do prania, 321 sztuk odzieży, 123 sztuk bielizny, 505 sztuk obuwia, 16 m płótna i ponad 159 m flaneli. Część z tych rzeczy została zakupiona ze środków pochodzących z funduszy RGO.

Liczba uchodźców znajdujących się pod opieką przemyskiego Komitetu sukcesywnie rosła. W sprawozdaniu za okres od 11 do 20 kwietnia 1944 r. przesłanym do Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie, w którym m.in. informowano, że na terenie miasta i powiatu jest „osiedlonych” 2232 uchodźców (645 rodzin), czytamy: „Niezależnie od zarejestrowanych u nas uchodźców, w miejscowych obozach przebywa około 200 rodzin. Pomimo starań nie uzyskaliśmy wstępu do obozu. Uchodźcy z obecnego okresu sprawozdawczego pochodzą przeważnie z terenu powiatu brzeżańskiego (wieś Nahajów i inne), gdzie bandy ukraińców mordują Polaków pałac dosłownie całe wsie”. Główny ciężar sprawowania opieki na uchodźcami ze wschodu spoczął na delegaturach: Olszany, Dubiecko i Babice¹⁶.

¹⁵ AAN, sygn. 451.

¹⁶ Sytuacja powstała na skutek napływu dużej liczby uchodźców ze wschodu, została w szczegółowy sposób przedstawiona w piśmie Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Przemyślu do Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie z dnia 13 marca 1944 r. Czytamy w nim m.in.: „Drugą grupę stanowią uchodźcy z Wołynia, którzy podobnie jak reemigranci zmuszeni byli uchodzić przed szalejącymi tam zorganizowanymi bandami, których zadaniem było zniszczenie życia i mienia zamieszkałych tam Polaków. Bandy te zmierzając do osiągnięcia swego celu nie przebierały w środkach – pałac dziesiątki wsi zamieszkałych przez Polaków, mordując w wyrafinowany sposób tysiące bezbronnych ludzi [...]. Ostatnio, to jest w początkowych dniach marca,

W czerwcu 1944 r. na terenie powiatu przemyskiego było „osiedlonych” 3632 uchodźców (1173 rodziny). Tylko w dniach 10-20 czerwca Pol.KO w Przemysłu udzielił uchodźcom tzw. pomocy gotówkowej (zapomogi doraźne, koszty leczenia) w wysokości 9064.40 zł. Ponadto wydano 913.90 kg artykułów żywnościowych, 312 obiadów, 26 sztuk odzieży wierzchniej, 55 sztuk bielizny osobistej, 6 par obuwia oraz 3 sienniki¹⁷.

Po 17 września 1939 r. Jarosław był podzielony na dwie strefy: niemiecką i sowiecką; granicę – tak samo jak w przypadku Przemysła – stanowiła rzeka San.

Obszar powiatu jarosławskiego (ok. 255.000 ha) obejmował 9 gmin miejskich i 24 gminy zbiorowe wiejskie. Jeżeli chodzi o zamieszkującą go ludność, to zdecydowanie przeważali tu Polacy (80,5%). Na kolejnych miejscach byli Ukraińcy (16,7%), Żydzi (2,5%) i Niemcy (0,3%). Mieszkańcy powiatu zaliczani do innych narodowości stanowili grupę liczącą ok. 100 osób¹⁸.

Do głównych zadań Polskiego Komitetu Opieki w Jarosławiu – utworzonego 9 listopada 1940 r. – i jego delegatur¹⁹ (Łańcut – Dział Pomocy Biednym, Kosina, Chłopice, Tryńcza, Giedlarowa, Grodzisko Dolne, Jarosław Jeżowe, Laszki, Markowa, Czarna, Manasterz, Nisko, Pruchnik, Radymno, Sieniawa, Roźwienica, Żołynia, Kamień, Przeworsk, Kańczuga, Rudnik, Stalowa Wola)

przechodzi przez Biura Komitetu 50-150 uchodźców dziennie, co pociąga za sobą wydatki dzienne w sumie 1500-3000 zł” (AP w Krakowie, sygn. Dokr. 18; zob. R. T ł u c z e k, *Opieka Społeczna w Przemysłu w okresie okupacji hitlerowskiej i sowieckiej*, Przemysł 2005).

¹⁷ AP w Krakowie, sygn. Dokr. 18.

¹⁸ Jesienią 1939 r. z powodu braku należytej czystości w mieście zaczęła się szerzyć epidemia czerwonki. Do pracy zostali wezwani lekarze, dentyści i aptekarze. Przez chorych żołnierzy został zajęty gmach gimnazjum przy ulicy 3 Maja. K. G o t f r i e d, *Monografia miasta Jarosławia* (t. II) – maszynopis w posiadaniu AP w Przemysłu, s. 389.

¹⁹ W sprawozdaniu referenta organizacyjnego Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jarosławiu złożonym na konferencji instruktorów w Krakowie w kwietniu 1942 r. czytamy: „Przy organizowaniu składów personalnych Delegatur staraliśmy się dobrać ludzi dających rękojmię sumiennej pracy, ale reprezentujących także pewne warstwy społeczne. W zestawieniu procentowym członków, ogólny skład personalny w Delegaturach przez nas zorganizowanych, obejmujący 79 osób, wyraża się następująco: 1. właściciele większych obszarów ziemskich – 4,74%, 2. nauczyciele więcej – 10,27%, 3. urzędnicy prywatni – 8,69%, 4. przedstawiciele samorządu – 10,27%, 5. właścianie – 7,90% 6. robotnicy – 2,37% 7. duchowni – 6,32%, 8. wolne zawody – 3,95%, 9. inni – 7,90 [...]. W praktyce zdarza się jednak, że działalność Delegatury, cała inicjatywa skupia się w ręku jednego członka, górującego nad innymi energią i zdolnościami organizacyjnymi [...] pewne Delegatury, zwłaszcza te których własna dochodowość stoi na odpowiednim poziomie, zatrudniają płatne siły do sprawowania czynności biurowych. Są to pracownicy pobierający wynagrodzenie za pracę, rzadko przekraczające kwotę 100 zł nie w formie pensji, lecz miesięcznej zapomogi płatnej z funduszy Delegatury” (AP w Przemysłu, Zespół 409 – Polski Komitet Opieki Społecznej w Jarosławiu, sygn. 7; K r o l l, *Rada Główna*, s. 78).

należało: prowadzenie ewidencji potrzebujących, prowadzenie kuchni ludowych i punktów dożywiania dzieci, sprawowanie opieki nad jeńcami, inwalidami wojennymi i ich rodzinami, żołnierzami i uchodźcami, rozdawnictwo zapomóg, żywności, lekarstw, opału i odzieży, przekazywanie środków na utrzymanie ochronek i zakładów dla dorosłych, prowadzenie hoteli dla powracających z wojny, udzielanie pomocy w poszukiwaniu pracy, opieka lekarska oraz prowadzenie działalności propagandowej „w kierunku dobrowolnej ofiarności zamężnej części społeczeństwa”. I tak np. w listopadzie 1941 r. Pol.KO w Jarosławiu zwrócił się – za pomocą wysłanego pisma – do dra J. Słowika z „serdeczną prośbą” o przekazywanie codziennie 3 litrów mleka dla dzieci dożywianych w przedszkolu znajdującym się budynku ss. felicjanek²⁰.

Drugie przedszkole – borykające się z ogromnymi problemami finansowymi – było prowadzone przez ss. felicjanki przy ulicy Zwierzynieckiej.

Działalność Pol.KO w Jarosławiu i jego delegatur opierała się przede wszystkim na subwencjach przekazywanych przez RGO w Krakowie, subwencjach samorządowych oraz niekiedy na subwencjach (500 zł miesięcznie) przekazywanych przez Bank Rolniczy (zostały one zawieszono 1 września 1941 r.). Ogromną rolę w tym zakresie odgrywała ofiarność społeczeństwa²¹.

Od 1940 r. na terenie Jarosławia Pol.KO prowadził Kuchnię Ludową²², z której korzystało dziennie ok. 200 osób (w styczniu 1945 r. wydano 41.185 obiadów)²³, Kuchnię szkolną, z posiłków której korzystało dziennie ok. 180 polskich dzieci, Kuchnię dla uchodźców, z której dziennie korzystało od 300 do 500 osób²⁴, oraz 5 punktów dożywiania znajdujących się w miejscowych szkołach i ochronkach²⁵.

W 1942 r. w ramach delegatur Pol.KO w Jarosławiu, które otoczyły opieką ponad 11.000 osób (Przemyśl – 15.788, Krosno – 6122, Rzeszów 10.967, Sanok

²⁰ AP w Przemyślu, sygn. 38.

²¹ Tamże, sygn. 24.

²² Kuchnie RGO dzieliły się na dwa zasadnicze rodzaje: ludowe (powszechne) i samowystarczalne. Kuchnie ludowe przeznaczone były dla wszystkich kategorii podopiecznych (dzieci, dorosłych, wysiedlonych, bezrobotnych itp.). Wydawały one posiłki najczęściej bezpłatnie lub za niewielką opłatą, na ogół niższą od kosztów własnych, wynoszących w latach 1940-1941 średnio ok. 25 gr. Natomiast kuchnie samowystarczalne, funkcjonujące prawie wyłącznie w większych miastach, przeznaczone były głównie dla uboższej inteligencji. Wydawały one posiłki lepszej jakości po cenie kosztów własnych, wynoszących w tym samym czasie ok. 1 zł. K r o l l, *Rada Główna*, s. 163.

²³ AP w Przemyślu, sygn. 55.

²⁴ Tamże, sygn. 33.

²⁵ Tamże, sygn. 34.

– 1825, Tarnów – 31.254, Nowy Sącz – 15.132, Nowy Targ – 14.910)²⁶, prowadziło działalność 38 punktów żywienia, 8 kuchni ludowych (średnio miesięcznie korzystało z nich ok. 555 starszych osób) i 30 punktów dożywiania dzieci (w skali miesiąca wydawano ok. 65.682 porcji dla ok. 2623 dzieci). W 8 miejscowościach utworzono tzw. ogródki dziecięce (ich personel zatwierdzały władze administracyjne), w których opiekę znalazło 305 dzieci²⁷. Ponadto organizowano akcję półkolonijną, która w 1943 r. w Jarosławiu objęła 118 dzieci²⁸.

12 lipca 1941 r. z inicjatywy Pol.KO w Jarosławiu został utworzony Dział opieki nad jeńcami polskimi, którego zadaniem było niesienie pomocy chorym, rannym i zdrowym jeńcom przebywającym w obozach w okolicach Jarosławia (Wólka Pełkińska). Zakres tej działalności uzależniony był przede wszystkim od ofiarności lokalnego społeczeństwa. Dlatego też często zwracano się do niego z apelem o przekazywanie na rzecz jeńców suchych ciastek, cukierków, papierosów, ciepłych rękawiczek, skarpet, szalików i chusteczek do nosa.

W wyniku jednej ze zbiórek, przeprowadzonej w maju 1942 r. Dział pomocy jeńcom i więźniom otrzymał: 146 kg chleba, 2 kg tłuszczu, 2 kg cebuli, 119 jaj, 136 kg mięsa, 18 kg jarzyn, 50 kg ziemniaków, 2 kg marmolady, 2 kg sera, 12 kostek przyprawy do zup i 8 bułeczek. Ponadto z pochodzących ze zbiórki środków pieniężnych zakupiono dla więźniów: 15 kg mięsa i kiełbas, 30 kg fasoli, 1 kg kaszy i 13 misek do jedzenia (418,50 zł). Każdego dnia akcją dożywiania (obiad: chleb, mięso, fasola, jarzyny z kotła, 8 razy wydano chleb na kolację) objętych było od 250 do 300 osób²⁹.

W latach 1943-1944 bardzo aktywną działalność prowadził Dział opieki nad uchodźcami; wśród nich szczególne miejsce zajęli uchodźcy z Wołynia.

W zasobach Archiwum Państwowego w Przemyślu znajduje się pismo Delegatury Pol.KO w Sieniawie (w 80% zniszczona na skutek bombardowania, 864 gospodarstw spalonych) z 15 listopada 1945 r. do władz powiatowych, w którym czytamy m.in.: „W związku ze spalaniem 6 X 1945 r. około 700 gospodarstw na tut. terenie przez bandy ukraińskie w gromadzie Piskorowice, Cieplice i Dobra, Delegatura Polskiego Komitetu w Sieniawie uprasza o przyjęcie z wydatną pomocą tymże pogorzelcom, którzy pozostali bez żad-

²⁶ Tamże, sygn. 6.

²⁷ Tamże, sygn. 10.

²⁸ Tamże, sygn. 7.

²⁹ W ramach typowego jadłospisu w kuchni ludowej obejmującego jeden tydzień, najczęściej znajdowały się posiłki: pęczak z mlekiem, kapuśniak z ziemniakami, kawa i chleb z miodem, ziemniaczanka, pęczak z mlekiem, barszcz z ziemniakami, fasolowa. Koszt sporządzenia jednego posiłku – 35 gr. Tamże, sygn. 55.

nych środków do życia, potrzebują niezbędnej pomocy w dożywianiu i odzieży”. Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że sieniawski Komitet otaczał opieką dzieci, które wróciły z Syberii³⁰.

Kilka miesięcy wcześniej Polski Komitet Opiekuńczy w Jarosławiu informował Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Jarosławiu o wstrzymaniu – na skutek braku środków pieniężnych – wypłacania zapomóg dla biednych mieszkańców miasta (1388 osób – 641 rodzin) i uchodźców (1177 osób – 861 rodzin). „Tylko w wyjątkowych wypadkach – czytamy w przesłanym sprawozdaniu – udzielane bywają zapomogi, w wysokości 100-200 zł, z tego tytułu ciągłe prośby, narzekania, brak pomocy i komentowania podopiecznych. Cały wysiłek skierowaliśmy na utrzymanie kuchni ludowej, dziecięcej oraz dożywianie dzieci w Ochronce Dolno-Leżajskie”. W tym okresie w Kuchni Ludowej wydawano dziennie 205 obiadów³¹.

Działalność rad opiekuńczych na terenie powiatu przemyskiego i jarosławskiego zasługuje na najwyższy szacunek i uznanie. W bardzo krótkim czasie i w tak bardzo ekstremalnych warunkach zbudowano sprawną strukturę organizacyjną. W jej ramach znalazły się m.in. zakłady opiekuńcze dla dzieci i dorosłych, kuchnie ludowe i punkty dożywiania. Pomimo ograniczonych możliwości – zarówno o charakterze finansowym, jak i organizacyjnym – zrobiono bardzo dużo w zakresie niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, wśród których szczególne miejsce zajęły biedne, zaniedbane i nierzadko osierocone dzieci. Było to możliwe dlatego, że w tych czasach masowych zbrodni i terroru nie zabrakło ludzi wielkiej odwagi i wielkiego serca.

BIBLIOGRAFIA

- F i j a ł k o w s k i Z., Kościół Katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej, Warszawa 1983.
- G o t f r i e d K., Monografia miasta Jarosławia (t. II) – maszynopis w posiadaniu AP w Przemysłu s. 389.
- K r o l l B., Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939-1945, Warszawa 1977.
- K r o l l B., Rada Główna Opiekuńcza, Warszawa 1985.
- M a j k o w s c y Z. R., Z działalności Rady Głównej Opiekuńczej w powiecie przemyskim, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 4-5(1986-1987).

³⁰ Tamże, Akta dotyczące GKOS Sieniawa – wieś 1945-1948, sygn. 59.

³¹ Tamże, Polski Komitet Opieki Społecznej w Jarosławiu, sygn. 57.

T ł u c z e k R., Opieka społeczna w Przemyślu w okresie okupacji hitlerowskiej i sowieckiej, Przemyśl 2005.

Tysiąc lat miasta Przemyśla, red. F. Peresowski, A. Kunysz, J. Olszak, Warszawa-Kraków 1974.

ON THE WORK OF THE WELFARE COUNCIL IN THE PRZEMYŚL AND JAROSŁAW DISTRICTS

S u m m a r y

In the article – in a general outline – the organization and work are presented of the Welfare Council in the Przemyśl and Jarosław Districts during the Nazi occupation.

In February 1940 the Central Welfare Council (RGO) was established in Warsaw and it formed Town Welfare Councils (ROM) and District Welfare Councils (ROP). In July 1941 – at the authorities' order – the name was changed to Polish Welfare Committees (Pol.KO). In country gminas (communes) and in town dzielnicas (quarters) its branches were formed. In the autumn of 1942 61 committees and 1310 branches worked.

In Przemyśl – divided into two parts: the German one and Soviet one – the occupation authorities banned all the Polish charity organizations, except the Ladies' Committee of the Polish Red Cross that worked until the end of September 1939. Like in other towns, the Polish Welfare Committee, the Ukrainian National Committee and the Jewish Council of Elders were established. In August 1941 a branch of RGO was formed in South Przemyśl, that was autonomous until it was combined with the Zasanie (a quarter of the town) branch, which happened on 12 January 1942.

Also Jarosław was divided into two zones: German and Soviet (also here the River San was the border). The Polish Welfare Committee was established on 9 November 1940.

The work of Welfare Councils in the Przemyśl and Jarosław Districts was first of all based on the subventions transferred by the RGO in Krakow and on local government subventions. Also donations from the local community members played a great role here.

The main task of both Welfare Councils was to aid the poorest people, orphans, sick ones and prisoners of war. In a short time – which should be especially emphasized – popular kitchens, school kitchens, kitchens for refugees and places where food was given out were organized. Food, clothes and coal were distributed among the most needy people. Within the efficiently working structure there were also welfare institutions for children and adults.

The work of welfare councils in the areas of the Przemyśl and Jarosław Districts deserves the most profound respect and recognition.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Rada Główna Opiekuńcza, Polski Komitet Opiekuńczy.

Key words: Central Welfare Council, Polish Welfare Council.